



**POŁUDNIOWE PODLASIE
W OKRESIE SEJMU CZTEROLETNEGO
I KONSTYTUCJI 3 MAJA**

Biała Podlaska 1992 r.

WOJEWÓDZKI OŚRODEK METODYCZNY

W BIAŁEJ PODLASKIEJ

Henryk Mierzwiński

**POŁUDNIOWE PODLASIE
W OKRESIE SEJMU CZTEROLETNIEGO
I KONSTYTUCJI 3 MAJA**

*Z najlepszymi pozdrowieniami
do Biuletynu Informacji
WiMBS w Białej Podlaskiej*

*H. Mierzwiński
(1992.04.22)*

Biała Podlaska 1992 r.

Recenzenci: dr Janusz Gmitruk
prof.dr hab. Jan Jachymek

korekta: Maria Ujma

Projekt graficzny: Wojciech Szucki

K



REGIONALIA

IV C
Mie

Miejska Biblioteka Publiczna
Biała Podlaska



943.8.06 Podlasie
IVC

Pracownia Poligraficzna
Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego
w Białej Podlaskiej
ul. Warszawska 13

W S T Ę P

Południowe Podlasie, którego dziejom w okresie Sejmu Wielkiego i Konstytucji 3 Maja poświęcona została niniejsza praca posiada bogatą przeszłość historyczną sięgającą do pierwszych wieków państwowości Polski i Litwy. Mimo starych metryk i wielu późniejszych wydarzeń współcześni mieszkańcy tego terytorium nie znają jego przeszłości. Dlatego też miłośnicy historii regionalnej postanowili ją przybliżyć, mając na uwadze przede wszystkim młodzież szkolną. Inicjatywę tę podjął m.in. mgr Ryszard Machuła historyk z wykształcenia i zamiłowania, nauczyciel z Leśnej Podlaskiej, a jednocześnie pracownik Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego. Jego wysiłek zaowocował oddaniem do rąk czytelnika tego skromnego opracowania, które jest fragmentem książki: Podlasie a Konstytucja 3 Maja. Materiały opracowano na konferencję naukową zorganizowaną w Białej Podlaskiej w Dwusetną Rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Była ona kolejną konferencją z cyklu prezentującego uczestnictwo mieszkańców Podlasia w walce o odzyskanie niepodległości Polski i jej obronę. Należały do nich sesje: Rok 1918 na Podlasiu, /listopad 1988 r./; 17 września 1939 r. na Podlasiu, /wrzesień 1989 r./; i Rok 1920 na Podlasiu /sierpień 1990 r./. Materiały z powyższych konferencji /poza pierwszą/ zostały opublikowane w postaci książek.

Oddawane do rąk czytelnika studium zarysowuje sytuację społeczno-polityczną Południowego Podlasia końca XVIII w. i ukazuje zachowanie się przedstawicieli wpływowych rodów magnackich zamieszkujących ten region: Sapiechów, Radziwiłłów, oraz takich postaci jak Adam Naruszewicz. Wnosi też nieco informacji na temat funkcjo-

nowania terenowych władz konstytucyjnych Rzeczypospolitej i fragmentarycznie omawia działania wojenne 1792 roku na tym obszarze.

Z uwagi na rygory objętościowe opracowania wynikające ze względów oszczędnościowych autor nie w pełni wykorzystał posiadane materiały zebrane w wyniku wnikliwej kwerendy. Dlatego też niejednokrotnie tylko zasygnalizowane w tekście wiadomości można znakomicie poszerzyć studiując źródła i literaturę pomieszczone w przypisach, których omówienie świadomie pominięto we wstępie.

Jeżeli niniejsze studium przyczyni się do spopularyzowania pięknej przeszłości Południowego Podlasia, oraz zwiąże emocjonalnie młode pokolenie ze swoim regionem, zdaniem autora cel jego wysiłku będzie osiągnięty.

I. POŁUDNIOWE PODLASIE W OKRESIE POPRZEDZAJĄCYM OBRADY

1. Geneza Południowego Podlasia

Złożony obraz współczesnej kultury Podlasia to odbicie specyficznych dziejów osadniczych tego obszaru. Istniejąca obecnie różnorodność etniczna, językowa, religijna, społeczna czy obyczajowo-kulturalna terenów podlaskich jest uwarunkowana historycznie i w niektórych wypadkach korzeniami swymi sięga pierwszych wieków państwowości polskiej.¹ Po zerwaniu unii z Wielkim Księstwem Litewskim władcy polsko-litewscy odbywali stałe, doroczne objazdy swego zjednoczonego państwa, a trasa tych itinerariów administracyjno-prawodawczych biegła właśnie przez Podlasie, najczęściej przez Parczew /Parczow/ - Brześć - Kamieniec-Krynki i Grodno do Wilna, często też przez Łosicze, Łuków, Bielsk oraz Mielnik.

Płynność sytuacji politycznej nie sprzyjała wytworzeniu się zwartego regionu historycznego Podlasia, do którego zasadnym jest także włączenie dolnego i górnego dorzecza Narwi, dzisiejszego białostockiego, Puszczy Białowieskiej i dużej części brzeskiego. Ziemie podlaskie opisać można jako terytorium od dorzecza rzeki Krzny na południu, po wododział i bagniska rzeki Prypeci, a także zakole Niemna na wschodzie, nurt rzeki Biebrzy na północnym wschodzie i rzeki Liwiec na zachodzie.²

W świetle powyższych rozważań z konieczności historycznych nie zawsze adekwatnych i konsekwentnych, jeszcze bardziej trudnym do określenia "granic" jest obszar Południowego Podlasia. Według Aliny Wawrzyńczyk³ historyczne Południowe Podlasie w XV i XVI wieku rozciągało się na południowym-wschodzie od Mielnika m.in. z miastami Białą, Brześciem, Dokudowem, Kodniem, Międzyrzecem a nawet Włodawą. W wyniku zaś kolejnych zmian organizacyjnych nie

będzie zapewne błędem jeżeli zaliczymy do tego obszaru również Ziemię Łukowską i Starostwo Parczewskie.

2. Reformatorskie działania światłych przedstawicieli Południowego Podlasia

Południowe Podlasie było terenem na którym, tak jak wcałej Rzeczypospolitej, a niekiedy ze względu na jego centralne położenie jeszcze w większym stopniu dokonywały się w XVIII w. istotne zmiany. Wynikały one z ogólnopaństwowych reform, jak też indywidualnych cech przedstawicieli warstwy rządzącej, czy też specyfiki pewnych środowisk. Do śmiałych reformatorów, którzy na terenie Południowego Podlasia niejako wyprzedzili reformy Sejmu Czteroletniego niewątpliwie zaliczyć należy: Adama Naruszewicza, Jacka Jezierskiego czy też Annę Jabłonowską.

Adam Tadeusz Stanisław Naruszewicz herbu Wadwicz żyjący w latach 1733-1796, pisarz W.K.L., biskup smoleński, następnie Łucko-Janowski, poeta, historyk, publicysta i tłumacz uderza wśród elity intelektualnej i politycznej swą prawdziwą wielkością. Jego życie i działalność mogłaby być tematem wielotomowego opracowania biograficzno,monograficznego. Dlatego też w pracy tej tylko pobieżnie wspominam o niektórych aspektach jego działalności. Jako znakomity historyk napisał na życzenie króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, który był jego przyjacielem - Historię Narodu Polskiego. Był też niewątpliwie pierwszym poetą na polskim Parnasie. Bp Naruszewicz założył w Janowie Podlaskim fundację dla sierot, starców i kalek zw. szpitalem oraz wystawił gospodę dla podróżnych zw. "Praga". Często po trudach pracy umysłowej zdawał się w pola, gdzie prowadził rozmowy z chłopami,

odwiedzał również chorych. Być może z tego powodu, iż wysoko sobie cenił owe spotkania, unikając często możnowładców, otrzymał od nich przydomek "chłopskiego pasterza". Ulubionym miejscem kontemplacji umysłowej biskupa była wybudowana na jego zlecenie w parku Janowskim grota /istniejąca do dnia dzisiejszego/ zw. "Grotą Naruszewicza". W niej to napisał on dały szereg swoich prac, m.in. opracowywał różne materiały związane z jego działalnością w okresie Sejmu Wielkiego, a także dotyczące Konstytucji 3 Maja. A. Naruszewicz często też przebywał w Białej wśród uczniów i profesorów akademii białskiej, duchowieństwa czy też na dworze Radziwiłłów. Tu odbywał ważne spotkania i rozmowy polityczne, jak np. w roku 1779 z adiutantem ks. Adama Czartoryskiego - Julianem Ursynem Niemcewiczem - przedstawicielem obozu reform. Należy w tym miejscu podkreślić, iż tzw. "stronnictwo puławskie" ks. A. K. Czartoryskiego, w ramach przygotowań do Sejmu Czteroletniego, odegrało poważną rolę. Znaczną też rolę odegrała wówczas Łukowska szlachta zagrodowa popierająca księcia Adama, która w instrukcji dla posłów postulowała zwiększenie liczby wojska, zniesienie Rady Nieustającej i inne.⁴

Podkreśleniem znaczenia Łukowa, jako miasta stołecznego większej jednostki administracyjnej było podniesienie go przez sejm 1775 r. do rangi kasztelanii. Na urząd kasztelana powołano wówczas J. Jezierskiego dotychczasowego miecznika Ziemi Łukowskiej. Urząd ten zawdzięczał podobno Jezierski szlachcie tej Ziemi, która uwielbiała go m.in. za swadę i dowcip, i dla niego właśnie wskrzeszono zapomnianą na tym terenie kasztelanię, która otworzyła Jezierskiemu drogę do senatu. Energiczny i nadzwyczaj przed-

siębiorczy "ostatni kasztelan", jak go zwano, zapisał się w dziejach Podlasia i Rzeczypospolitej aktywną acz kontrowersyjną działalnością polityczną i gospodarczą.⁵

Na Podlasiu i w Ziemi Łukowskiej szeroką działalność reformatorską w drugiej połowie XVIII w. podjęła właścicielka Kocka, Siemiatycz i Wysokiego, wojewodzina braclawska, księżna Anna z Sapiehów Jabłonowska spowinowacona poprzez matkę z Radziwiłłami. Objęła ona reformami wszystkie dziedziny życia w swoich włościach, sięgając do dobrych przykładów. Szczególnie interesowała się reformami księdza Pawła Brzostowskiego inicjatora reform włościńskich w epoce stanisławowskiej, właściciela dóbr Merecz nazwanych później Pawłowem. Jabłonowska realizowała w odróżnieniu od innych bardzo konsekwentnie swoje zamierzenia. Do samego upadku Rzeczypospolitej doskonaliła "swoje państwo" - jak nazywała swoje włości, głównie w zakresie prawodawstwa.

Wprowadzane reformy dotyczyły przede wszystkim reorganizacji zarządzania. Samorząd jej miast oparto na zasadach prawa magdeburskiego, przy czym Jabłonowska wymagała od mieszkańców poszanowania dla władz miejskich, o czym świadczy fragment jej ustaw powszechnych: "Przez przywileje królów niepowszechny znajdować powinno u obywatelów szacunek i wagę".⁶

Na ziemiach polskich w XVIII w. następowały przekształcenia gospodarcze w kierunku kapitalizmu m.in. w rolnictwie, zastępowanie pańszczyzny przez czynsz i pracę najemną. Rozwijał się również przemysł manufakturowy. Powstawanie manufaktur magnackich było dominujące w Rzeczypospolitej i chociaż powstawały one w Europie

Srodkowej, ale nie tak powszechnie, jak w Polsce. Najwcześniej powstały w dobrach Radziwiłłów, najpierw na Podlasiu /już w latach dwudziestych XVIII w./, potem na Białorusi i Słucku. Były to manufaktury produkujące przede wszystkim tekstylia, ale także porcelanę, karty do gry itp. Za poparciem króla Stanisława Augusta w ekonomiach - grodzieńskiej, brzeskiej i szawelskiej podskarbi litewski Antoni Tyzenhaus założył dwadzieścia kilka manufaktur produkujących bogaty asortyment towarów, poczynając od dywanów, poprzez rozmaite tekstylia, a kończąc na igłach i szpilkach. W latyfundiach ks. A. Jabłonowskiej dążono do przekształcenia jej miast w prężne ośrodki o możliwie najszerszym zasięgu oddziaływania gospodarczego, ale także ogólnocwilizacyjnego.

Reformy A. Jabłonowskiej były tak bardzo wielokierunkowe i szczegółowe, iż omawianie ich przekracza ramy niniejszego opracowania. W pełni wyczerpujące wiadomości na powyższy temat można znaleźć w pracach Janiny Bergerówny i Henryka Mierzwińskiego,⁷ natomiast w tym miejscu wymieniam tylko niektóre informacje odzwierciedlające szerokie zainteresowania i wysoki poziom intelektualny księżnej. Dotyczyły one szczegółowego, jak już podkreślano zarządzania miastami i dobrami wiejskimi, opieki społecznej i medycznej, handlu, rzemiosła oraz wielu innych dziedzin.

Księżna Jabłonowska dużo osobistego wysiłku i funduszy włożyła w przebudowę swoich miast w stylu klasycystycznym zatrudniając w tym celu najwybitniejszego architekta polskiego Oświecenia Szymona Bogumiła Zuga.

W działalności politycznej Jabłonowska najbardziej zaangażowana była w sprawy konfederacji barskiej, chociaż i późniejsze

wydarzenia nie były jej obojętne. Uważana była też za autorytet w sprawach naukowych. Pozostawiła po sobie dużą spuściznę pisarską dotyczącą nauk ekonomicznych i przyrodniczych.

Działalność ks. Jabłonowskiej była przez historiografię i publicystykę gloryfikowana. Józef Rostafiński oceniał ją następująco: "... Księżna Anna z Sapiehów Jabłonowska wystawiła sobie całym życiem trwalszy daleko pomnik i żyć będzie zawsze w pamięci narodu, którego była nieodrodną córką, niewątpliwie najznakomitszą Polką",⁸ a K. Konarski dodawał, że "... za uczciwą jej myślą poszli inni".⁹ J. Bergerówna oceniała "... to wszystko co tkwiło w najlepszych, najświetlejszych głowach współczesnych, co gdzieś tam przybierało realne kształty rzeczywistości w formie urzędzeń społeczno-gospodarczych w pojedynczych dobrach, to wszystko znalazło swój najpełniejszy wyraz u księżny. Współczesność uznała to, darząc księżnę najwyższą czcią. Przed majestątem jej rozumu chyliły się z szacunkiem największe postaci ówczesnej Polski, sława jej rządów docierała nawet poza granice kraju".¹⁰ Do popularyzacji pozytywnych opinii o Jabłonowskiej przyczynił się również Ignacy Krasicki wychwalając ks. Annę, porównując ją do Polek reprezentujących najwyższe wartości i podkreślając wartość jej reform następująco:

"Gdzie Wieprz płynie korytem wąskim a głębokiem,

Taż sawa pani w Kocku, która i w Wysokiem.

Wszystkim chłopom, mieszczanom tego losu życzę,

Jaki mają Wysokie, Kock i Siemiatycze".¹¹

Utwór ten już w ówczesnych czasach stał się niejako historycznym przysłowiem, historyczną przypowieścią, która przyćmiła wszyst-

kie negatywne strony rządów Jabłonowskiej.

Gloryfikacja rządów świątliwych przedstawicieli polskiego Oświecenia nie może jednak przesłaniać ciężkiej sytuacji chłopów i mieszczan. Nawet rządy Jabłonowskiej budziły opór i nienawiść, ponieważ opierały się na arbitralnych metodach wyzysku poddanych, a przecież w dobrach wielu innych magnatów było o wiele gorzej. Również w królewskich sytuacja była niejednokrotnie tak ciężka, że dochodziło do wystąpień chłopskich o charakterze zbrojnym. Przykładem długotrwałej walki o swoje prawa mogą być chłopci ze wsi starostwa parczewskiego z Dębowej Kłody, Kalechów, Lasków, Uchninia, Uścimowa i innych. Jednak takie fakty, jak suplika torczyńska /1767/, czy pozytywna reakcja chłopów na postanowienia Konstytucji 3 Maja wskazują na budzącą się wśród nich zdolność operowania kategoriami ogólnopaństwowymi.¹²

3. Reformy Komisji Edukacji Narodowej i ich wpływ na szkolnictwo Południowego Podlasia

W okresie poprzedzającym Sejm Wielki, mimo uzależnienia króla i państwa od cesarskiej Rosji, która podobnie jak władca Prus przeciwstawiała się dążeniom do naprawy Rzeczypospolitej, na każdym sejmie dokonywano choćby częściowych reform. Do bardziej istotnych należała uchwała sejmu z 1768 r., w wyniku której utworzono Komisję Dobrego Porządku /Boni Ordinis/ dokonujących porządkowania miast i ich gospodarki. W roku 1780 powołana została Komisja Dobrego Porządku dla miasta Lublina, a cztery lata później komisje dla miast królewskich Łukowa, Urzędowa, Kazimierza i Wąwolnicy.

O działalności komisji Łukowskiej poza jej składem niestety nic nie można powiedzieć z powodu nie dochowania się akt. Nie ulega jednak wątpliwości, że tak jak i w innych miastach królewskich miała ona zapewne charakter ustrojowo-prawny i rewizyjny. Chodziło o uporządkowanie kwestii ustrojowych, finansów i majątku miasta, praw i przywilejów, a także porządku, odbudowy i rozbudowy, sprawy sanitarne itp.¹³

Ogromne znaczenie w przygotowaniu reform Sejmu Czteroletniego i Konstytucji 3 Maja miała powołana na tragicznym sejmie rozbiorowym 1773-1775 Komisja Edukacji Narodowej, której jednym z najwybitniejszych działaczy był jej sekretarz proboszcz międzyrzeczki ks. Grzegorz Piramowicz. Warto podkreślić, że głównym jej celem było stworzenie narodu przez wychowanie publiczne, wychowanie dobrego obywatela, co znaczyło wychować go moralnie, umysłowo i fizycznie. Komisja różnymi drogami starała się spopularyzować reformę wychowania. G. Piramowicz objaśniał zasady nowego programu w pracy "Uwagi o nowym instrukcji publicznej układzie" /1776/. Edukacja rozumu, serca i ciała - wg tej instrukcji - powinny być współzależne. Edukacja fizyczna, w myśl zaleceń Komisji, nie tylko miała na celu sprawność ciała, ale również obronę ojczyzny. Tak myśleli Stanisław Staszic, Hugo Kołłątaj, Grzegorz Piramowicz, Adolf Kamiński, Franciszek Bieliński, Antoni Popławski, Ignacy Potocki i wielu innych propagatorów idei Komisji Edukacyjnej.¹⁴

Komisja Edukacji Narodowej wywarła także pozytywny wpływ na szkolnictwo Południowego Podlasia. Ożywienie nastąpiło przede wszy-

stkim w Akademii Białskiej, która zaczęła przeżywać swój renesans. Stawała się ona ogniskiem życia umysłowego nie tylko Białej, lecz również i przyległych terenów. Działalność tego ośrodka naukowo-edukacyjnego przedstawił Jerzy Flisiński.¹⁵ Julian Bartoszewicz natomiast omawiając działalność tej uczelni w II połowie XVIII w. pisał: "... odbywała popisy roczne, sadziła się na panegiryki dla króla i prymasa za nadesłane medale, to obchodziła swoje uroczystości...".¹⁶ Profesorowie Akademii w tym okresie otrzymywali dość licznie stopnie doktorskie.

Akademiją Białską opiekowali się Radziwiłłowie, a w interesującym nas okresie głównie ks. Karol Radziwiłł "Panie Kochanku", zaś po jego śmierci ks. Zofia Turn et Taxis wdowa po Hieronimie Radziwille.¹⁷

Szkolnictwu na terenie Południowego Podlasia pomagali również inni możnowładcy. Przykładem może być zapis na dobrach kodeńskich sumy 127 388 zł., którą w r. 1774 ks. Elżbieta z Branickich Sapieżyna, wojewodzina mścisławska z synem Kazimierzem Nestorem, generałem artylerii litewskiej, ofiarowała na fundusz edukacji narodowej, co w r. 1791 potwierdził król Stanisław August Poniatowski, który obok innych posiadał tytuł Wielkiego Księcia Podlaskiego.¹⁸

Do przodujących szkół poza Akademiją Białską należało niewątpliwie kolegium łukowskie prowadzone od r. 1701 przez pijarów, porównywane do szkół wydziałowych w Chełmie i Lublinie czy też nowowyrosłego centrum życia umysłowego - Puław.

Szeroko zakrojony przez KEN plan reform szkolnictwa realizowano m.in. wizytacjami istniejących ośrodków nauczania. Z opinii wizytujących szkoły łukowskie wynika, że kolegium łukowskie jako jedno

z pierwszych w kraju zastosowało śmiało reformy. Już za rektoratu ks. Edmunda Kiełczewskiego miejsce łaciny jako powszechnie obowiązującego języka wykładowego zajął język polski, wprowadzono też świeckie i narodowe metody obywatelskiego wychowania młodzieży. Na dobrym poziomie stała w kolegium nauka matematyki, języka łacińskiego i niemieckiego, dbano o realizację ćwiczeń w mustrze wojskowej. Wizytator KEN Krysiński /1789/ był zadowolony z oddziału umundurowanych uczniów z drewnianymi karabinami i własną chorągwią. W kolegium łukowskim w czterech klasach uczyło się w 1782 r. 250 uczniów, a więc dużo jak na ówczesne czasy. W wyniku pozytywnej oceny działalności kolegium przez wizytatorów generalnych zaliczono go do grupy 34, tzw. szkół lepszych na 13 miejscu /szkoła lubelska była w grupie 40 gorszych szkół/. Mury kolegium łukowskiego opuściło kilku wybitnych ludzi jak ks. Krzysztof Kluk - znany naturalista, Bronisław Trentowski - pedagog, filozof i myśliciel czy też Franciszek Salezy Jezierski - wybitny publicysta doby Sejmu Czteroletniego. Szkole tej zawdzięczał Łuków wzrost znaczenia i atrakcyjności, bowiem obok ekonomiczno-administracyjnego centrum miasto stało się prężną placówką oświatową, promienując daleko poza terytorium Ziemi Łukowskiej i Podlasia.¹⁹

W drugiej połowie XVIII w. rozbudowano również szkolnictwo ludowe elementarne obliczone na młodzież pochodzącą ze stanów upośledzonych i drobnej szlachty. Nad tym szkolnictwem nadzór miały szkoły podwydziałowe i wydziałowe. Nie sposób pominąć też informacji o istnieniu szkół przy kościołach. Prof. Stanisław Kot,²⁰ w pracy o szkołach parafialnych w Małopolsce wyliczył ich wiele m.

in. w Adamowie, Kocku, Łukowie, Parczewie, Serokomli, Tuchowiczu,
Wojcieszkowie i inne.



II. W PIERWSZYM OKRESIE PRAC SEJMU /PAZDZIERNIK 1788-GRUDZIEŃ 1790/

1. Rola marszałka Kazimierza Nestora Sapiehy

Sejm Czteroletni zw. też Wielkim zwołany został na 6 października 1788 r. W pierwszym okresie obrad wyróżnić można m.in. następujące orientacje: grupa zwana puławska, skupiona wokół W. K. Czartoryskiego i I. Potockiego - obóz ten nazywano patriotycznym - pragnęła oswobodzić kraj od nieustannej ingerencji carskiej. Drugą część opozycji stanowili ci możnowładcy, którzy przy pomocy rosyjskiej pragnęli obalić króla. Ton nadawali tu Franciszek Branicki, Seweryn Rzewuski i Szczęsny Potocki. Istniało też stronnictwo królewskie, dążące do przeprowadzenia reform. Wśród 100 posłów przeważali jednak ludzie nowi, nie związani z określoną grupą.²¹

Wielu posłów Sejmu Wielkiego, którzy w r. 1788 zaczęli swoją działalność poselską na pozycjach "patriotycznych" skończyło następnie w prorosyjskim obozie i Targowicy. Były i wypadki odwrotne: przejście z pozycji "hetmańskich" na prawdziwie patriotyczne, a np. przedstawicielem takiej postawy był właściciel Kocnia ks. K. N. Sapieha /1754-1798/ generał artylerii litewskiej, marszałek konfederacji litewskiej, w sejmie zastępujący marszałka Stanisława Małachowskiego. Popierał on początkowo stronnictwo zachowawcze, niewątpliwie i z tego powodu, że jego matka ks. Elżbieta kobieta energiczna i posiadająca wpływy na dworze królewskim była siostrą hetmana i targowiczana Branickiego. Kazimierz Nestor pozyskany dla reform ogłosił list otwarty do króla, w którym piętnował go za przystąpienie do Targowicy. Do końca /o czym

będzie jeszcze mowa/ pozostał wrogiem stronnictwa hetmańskiego i Moskwy.

Kazimierz Nestor Sapieha tylko sporadycznie zastępował S. Małachowskiego, natomiast wykazywał dużą aktywność we wszystkich fazach obrad Sejmu Wielkiego. W interesującym nas okresie zapoczątkował batalię o poprawę stanu finansowego Wielkiego Księstwa Litewskiego, którego skarb był pusty. W styczniu 1789 roku podczas debaty sejmu nad funduszami na projektowaną reformą armii mówił: "Skarb litewski tak jest ubogi, że na opłatę wojska brakowało mu nieraz ... Każdy widząc, że 300 złp. tyłkoma remanentu; widząc, że jest podupadłym, jeżeli pożyczycy, to chyba w nadziei przyszłych podatków...".²²

W rok później Sapieha ponownie informował sejm, że w skarbie litewskim brakuje 3 mln do zapłaty wojska. Wreszcie w wyniku zabiegów marszałka i innych ustanowiono Komisję Skarbową Obojga Narodów.

Również w debatach nad wzmocnieniem sił zbrojnych Sapieha brał aktywny udział. Wówczas to z powodu braku doświadczonych wojskowo dowódców zaczęto sprowadzać wojskowych z zagranicy, głównie Polaków. Między innymi bohater spod Saratogi Tadeusz Kościuszko został zaliczony w poczet generałów-majorów za pośrednictwem posła Józefa Szymanowskiego i rekomendacji w sejmie K.N. Sapiehy z dnia 5 grudnia 1788 r.²³

Z marszałkiem K. N. Sapiehą w bardzo bliskich związkach, niemal rodzinnych pozostawał poseł Józef Wojciech Mierzejewski, w pierwszym okresie obrad sejmowych zwolennik hetmana Branickiego. Ze względu na związki uczuciowe z ks. Elżbietą Sapieżyną, w kulu-

arach sejmu krążyła zagadka następującej treści: "co z węgryzka został panem, zawsze gada za hetmanem, co z postaci, tęgiej miny, zjednał serce Sapieżyny".²⁴ Mierzejewski należał do najaktywniejszych posłów. Zabierał 230 razy głos i złożył wiele projektów do łaski marszałkowskiej. W pierwszym okresie obrad sejmu Mierzejewski był mocno atakowany głównie za działalność na rzecz hetmana Branickiego. Franciszek Zabłocki nazywał go "Bładym z winy Sapieżyny". Poza jednak niewybrednymi konceptami na temat jego męskiej jurności, bywał także traktowany z niuansami: "Był dobry, potem zły, teraz znowu lepszy. Lecz, że Branicki jego bliski krewny /przez Sapieżynę/, sposób myślenia jego jest niepewny".²⁵

Mierzejewski od r. 1778 dzierżawił w woj. brzesko-litewskim rozległe dobra sławatyckie, których dziedzicem był ks. K. Radziwiłł. Mając spory ze sławatyckimi Żydami i chłopami odwoływał się często do Radziwiłła, oferując mu także swoje polityczne usługi. Zapewne bliskim krewnym Józefa był proboszcz - infułat kodeński Felicjan Mierzejewski, który zarządzał dobrami kodeńskimi Sapiechów.

2. Działalność Karola Radziwiłła "Panie Kochanku"

Pod względem ekonomicznym sytuacja Białej, jak również jej właściciela w okresie obrad Sejmu Wielkiego była niezwykle ciężka. Miasto nawiedzały częste pożary, tylko w 1788 paliło się trzykrotnie tracąc blisko sto domów. Ponadto ks. K. Radziwiłł "Panie Kochanku" w wyniku hulaszczego i wystawnego trybu życia - własnego i dworu książęcego oraz kryzysu małżeńskiego /z żoną Teresą z Rzewuskich/ i innych niesprzyjających okoliczności, np. rozbioru

Polski był w ciągłych tarapatach finansowych. Sytuacja ta nie powstrzymywała go jednak przed różnymi nonsensownymi i zbędnymi wydatkami byle tylko zaspokoić swoją dumę i pychę magnata. "W domu tym całym pozór tylko i cień wielkości" - twierdził w roku 1788, obserwujący z bliska sytuację bp A. Naruszewicz.²⁶

W roku 1788 uwidocznił się ostatni zryw aktywności politycznej K. Radziwiłła w związku z wojną szwedzko-rosyjską i chęcią zorganizowania propruskiej konfederacji. Radziwiłł nie mógł uczestniczyć w początkowych pracach sejmku m.in. z powodu trudności finansowych i konfederację sejmową podpisał dopiero 3 listopada.

Głośnym echem w sejmie i całej Rzeczypospolitej odbił się projekt K. Radziwiłła związany z ustawą sejmową podjętą 20 października 1788 r. o powiększeniu armii do stu tysięcy. Gdy debatowano nad sposobem zdobycia środków na wojsko marszałek K. N. Sapieha poinformował 15 grudnia, że K. Radziwiłł zobowiązuje się złożyć Rzeczypospolitej ofiarę w postaci 6210 umundurowanych i uzbrojonych żołnierzy, w tym dwóch pułków kawalerii i kompanii artylerii. Projekt ten wychwalany początkowo przez mówców stronnictwa patriotycznego spotkał się jednak z rychłą krytyką, gdy nastąpiło ujawnienie warunków, jakimi "ofiara" była obwarowana. Mianowicie ofiarowane przez Radziwiłła wojsko i finansowane przez Rzeczypospolitą miało zawsze stacjonować w jego dobrach. On i jego następcy byliby dowódcami tego korpusu w randze generała-lejtnanta i mieli mieć prawo mianowania wszystkich oficerów. Chodziło więc w rzeczywistości o utrzymywanie prywatnego wojska kosztem państwa i niemałe osobiste korzyści. Ostatecznie projekt uchwały

o przyjęciu "ofiary" został zawieszony.

Podczas obrad sejmu ks. Radziwiłł wiele miesięcy spędził w Warszawie nieustannie przyjmując rzesze szlachty w swoim pałacu na Krakowskim Przedmieściu. Do końca jednak trudno określić czy Radziwiłł był wrogiem czy przyjacielem Rosji, gdyż raz widzimy go jako zajadłego przeciwnika przymierza u dworem carskim, to znów jako wielbiciela Katarzyny II.

Ks. K. Radziwiłł nie doczekał wydarzeń 1791-92 r. Zakończył życie na zamku białskim 12 listopada 1790 r. Była to śmieć magnata symbolizującego całą swoją osobowością odchodzącą epokę rządów oligarchii magnackiej, i rodzącą się równocześnie Konstytucję 3 Maja.²⁷

3. Początki działalności senatorskiej ordynariusza diecezji Łucko-janowskiej biskupa Adama Naruszewicza

W obradach Sejmu Wielkiego i uchwaleniu Konstytucji 3 Maja wśród przedstawicieli wywodzących się z terenu Południowego Podlasia niewątpliwie najwybitniejszą rolę /być może jedynie poza K. N. Sapiehą?/ odegrał bp A. Naruszewicz. Gdy 28 listopada 1788 r. zmarł bp smoleński Gabriel Wodziński Naruszewicz zajął jego miejsce w senacie na siedemnastym miejscu wliczając również krzesło prymasa i znalazł się wśród sejmujących "pod laską konfederacji". Po raz pierwszy Naruszewicz zabrał głos 13 grudnia 1788 r. podczas obrad nad obronnością kraju podzielając jak zawsze poglądy króla. Stwierdzić jednak trzeba na podstawie porównań do innych, że biskup rzadko zabierał głos. Przemawiał wówczas gdy trzeba było rozstrzygnąć kwestie prawno-historyczne, w czym był wprost nie-

zastąpiony. O jego sąd często prosili zarówno posłowie jak i senatorowie. W odróżnieniu od innych naruszewicz był zdyscyplinowanym parlamentarzystą nie puszczającym nigdy posiedzeń. Stąd był współtwórcą lub opiniodawcą wszystkich uchwał jakie wnosili pod obrady marszałkowie.

Obecność bpa Naruszewicza na terenie Południowego Podlasia stała się częstsza gdy po bpe Feliksie Pawle Turskim objął biskupstwo łucko-janowskie jako kolejny czterdziesty ordynariusz. W Janowie obok administracji diecezją, kontynuacją budowy zamku i innych rozlicznych zajęć żywo zajmował się publicystyką sejmową. Często wyjeżdżał do Warszawy gdzie utrzymywał żywe kontakty z ks. Hugenem Kołłątajem, któremu ułatwił zbliżenie do króla, opiekował się też F.S. Jezierskim. Osiedlenie się Naruszewicza w Janowie Podlaskim pozwoliło mu na jeszcze aktywniejszy udział w drugim okresie prac Sejmu Czteroletniego.²⁸

4. Komisje Cywilno-Wojkowe

W listopadzie 1789 r. sejm podjął niezwykle ważną decyzję o utworzeniu w Koronie i na Litwie komisji porządkowych cywilno-wojskowych. Komisje w liczbie 72 - miały charakter organów samorządowych, gdyż wybierały je sejmiki spośród szlachty osiedlonej w danym okręgu. Stały się więc pierwszymi jednolitymi organami terenowymi, wypełniającymi rozliczne, nowoczesne pojęte funkcje administracyjne.

Utworzone 19 listopada 1789 r. Komisje Porządkowe Cywilno-Wojkowe na Litwie działały m.in. w Brześciu, Drohiczynie i Mielniku, a z miast w Małopolsce w Łukowie. Międzyrzec Podlaski nale-

żał do jurysdykcji Komisji w Brześciu. W skład jej członków wchodził ks. Adam Kukiel, późniejszy proboszcz międzyrzecki. Największy personel kancelaryjny utworzyła Komisja Brzeska: regenta, kasjera i instygatora /oskarżyciela publicznego, dzisiaj prokuratora/ i dwóch lustratorów do miar i wag. Regent /kierujący, rządzący/ dobierał sam kancelistów i był odpowiedzialny za ich pracę.²⁹

Zakres pracy Komisji Cywilno-Wojskowych można doskonale zilustrować na przykładzie Komisji Łukowskiej, która powstała w lutym 1790 r. i była przejawem emancypacji Ziemi Łukowskiej. W skład jej weszli: Józef Kałasanty Szaniawski, wiceinspysgator grodzki łukowski i Antoni Łaski - komisarz prezydujący, chorąży. Siedziwą Komisji był ratusz, a kasa jej umieszczona została w klasztorze bernardynów.

Jednym z pierwszych posunięć Komisji było polecenie skierowane do magistratu i mieszkańców miasta - wybudowanie solidnych magazynów na zboże i szop w "miejscu bezpiecznym od ognia".³⁰

Obiekty te potrzebne były z uwagi na konieczność gromadzenia furazy dla wojska. Z tych samych względów oraz chęci uporządkowania gospodarki miejskiej, poleciła Komisja magistratowi, by zajęła się naprawą nawierzchni ulic. Z niemniejszą gorliwością przystąpiła Komisja do ściągania furazu na rzecz wojska i dopilnowania poboru rekrutów.

Na szczególne podkreślenie zasługuje praca Komisji w dziedzinie oświaty. Oddziaływała ona skutecznie na plebanów zachęcając ich do utrzymywania szkół parafialnych. W latach swojej działalności przyjmowała i kontrolowała sprawozdania ze stanu tych szkół, utrzymywanych nie tylko w Kocku czy Radziniu, ale i w małych mia-

steczkach i wsiach, takich jak: Domanice, Pruszyń, Radoryż, Stanin, Trzebieszów, Ulan, Wilczyska, Zbuczyn i innych.³¹

Nie wyczerpawszy wszystkich aspektów pracy Komisji Łukowskiej można jednak za T. Korzonem³² uogólnić, że Komisje Cywilne i Wojskowe naprawiały drogi, mosty, groble, zapobiegały dezercji, wymierzały szybką sprawiedliwość cywilom i żołnierzom. Zajmowały się także lustracjami posesji, sprawami podatkowymi, spisywaniem funduszy szpitalnych, ksiąg ziemskich itp. Pod względem politycznym wszystkie bez wyjątku okazały wierność Sejmowi Wielkiemu jako swojemu twórcy i Ustawie Rządowej 3 Maja.

W pierwszym okresie obrad sejmu tak, jak w całej Rzeczypospolitej również inne miasta podlaskie przejawiały nie mniejszą aktywność domagając się należnych im praw. Wśród delegatów na wielu dokumentach związanych z obradami sejmu widnieją podpisy delegatów Brześcia, Drohiczyna, Bielska Podlaskiego, Brońska, Parczewa, Kleszczeli i innych. W protokóle deputacji miast z 5 maja 1790 r. domagano się, ażeby obok wielkich miast również małe miasta liczące trzysta domów kupieckich i rzemieślniczych wysyłały na sejm po dwóch posłów. Do miast tych m.in. należały Bielsk Podlaski i Brześć. Zaliczono je tym samym do takich miast jak Kraków, Sandomierz, czy Lublin itp., a więc do znaczniejszych miast prowincji.³³

Duży odsetek ludności miast podlaskich stanowili Żydzi. Do najgorliwszych promotorów reform na rzecz polepszenia sytuacji prawnej Żydów polskich należeli Mateusz Butrymowicz poseł piński i Janek Jezierski, kasztelan łukowski. Pierwszy ułożył w tej sprawie projekt, który na sesji sejmowej 4 grudnia 1789 r. wręczył królo-

wi; drugi domagał się wyznaczenia deputacji, której ofiarował własne usługi. Weszli do niej 22 czerwca 1790 r. podkanclerzy koronny ks. Maciej Garnysz jako prezes; kasztelanowie: Łukowski Jezierski i witelski Adam Felkerzamb; posłowie: Stanisław Wybranowski stolnik i poseł lubelski, Ignacy Chołoniewski poseł bracki, Ignacy Zakrzewski poseł poznański, Stefan Walewski podsędek i poseł siewradzki, Michał Bernowicz, sędzia ziemski i poseł nowogródzki, a także Mateusz Sutrymowicz, poseł piński.³⁴

III. DRUGI OKRES PRAC SEJMU I KONSTYTUCJA 3 MAJA /GRUDZIEŃ 1790 - MAJ 1791/

1. Problem szlachty "gołoty" i prawo o miastach.

Działania obozu reformatorskiego

Jesienią 1790 r. upłynęła kadencja sejmku. Aby nie przerywać zapoczątkowanych reform zdecydowano utrzymać konfederację na kolejny dwuletni okres, pozostawiając mandaty posłów dotychczasowych. Jednocześnie dokonano wyborów uzupełniających, w wyniku których zaczęło dochodzić do głosu pokolenie wychowane już w szkołach zreformowanych przez KEN. Tak sformułowany sejm przy odpowiednich zabiegach taktycznych uchwalił Ustawę Rządową czyli Konstytucję 3 Maja oraz Deklarację Sejmu z 5 maja, jak również Prawo o miastach z 18 kwietnia 1791 r.³⁵

W drugim okresie prac Sejmu Czteroletniego kontynuowany był problem drobnej szlachty, aktualny szczególnie na Południowym Podlasiu, gdzie była ona najliczniejsza. H. Kołłątaj podejmując walkę z partią hetmańską w szlachcie najuboższej widział jej sprzymierzeńców. Nawoływał więc do ograniczenia roli magnatów poprzez odsunięcie od głosu ubogich rzesz szlacheckich. Zasady ograniczające prawa szlachty "gołoty" przyjęte już w 1789 r., uchwalone jednakże zostały ostatecznie w 1791 r. Reformy sejmu jakkolwiek nie spełniły pokładanych nadziei /szczególnie w odniesieniu do warstwy chłopskiej/ przyniosły jednak szereg nieodwracalnych zmian prowadzących do uzdrowienia życia publicznego.³⁶

Dzięki udanym zabiegom marszałka Małachowskiego sejm nie zawiódł nadziei mieszczaństwa uchwalając 18 kwietnia 1791 r. prawo o miastach. "Zasady do prawa o miastach" powitane zostały przez

mieszczanństwo z ogromną radością i zapałem. Pod wrażeniem tak doniosłego zdarzenia nie było prawie mieszczanina, któryby nie pospieszył z mniejszą lub większą ofiarą, aby w ten sposób dać wyraz swojej wdzięczności i miłości dla ojczyzny. Między innymi miasta Parczew i Ostrów, które dotychczas znosiły ucisk starosty wniosły po 500 zł., z parafii białskiej wpłacono 141 zł., a indywidualnie mieszczanin Parczewa Jakub Kopis ofiarował 100 zł.³⁷

W ustawie o miastach wśród wyznaczonych miast na siedziby sądów apelacyjnych dla mieszczan wymieniono także w prowincji litewskiej Brześć Litewski obok Grodna, Wilna, Kowna, Nowogródka, Mińska i Pińska. Określono też ściśle, że : "Do sądu apelacyjnego w Drohiczynie oznaczonego należeć będą miasta województwa podlaskiego", - zaś - "Do sądu apelacyjnego w mieście Brześciu Litewskim należeć będą miasta województwa brzeskiego, litewskiego i powiatu kobryńskiego".³⁸ Tak więc Drohiczyn i Brześć wysoko awansowały, a wynikało to z tego, że wszystkie wolne miasta w Rzeczypospolitej podzielone zostały na 22 wydziały, nazwane od stolic, którymi były w Małopolsce - Kraków, Lublin, Sandomierz, Łuck, Żytomierz, Winnica, Kamieniec Podolski i Drohiczyn; a na Litwie - Wilno, Grodno, Kowno, Nowogródek, Mińsk, Brześć Litewski i Pińsk. Przywilejem właśnie tych stolic było posiadanie sądu apelacyjnego i wysyłanie plenipotentów na sejm.

Zwolennikom obozu reform, którzy przygotowali projekt Konstytucji 3 Maja bardzo zależało na przybyciu do Warszawy posłów na obrady sejmu. Osobiście na sesję zapraszał marszałek Małachowski, a nawet sam król. "Mci Panie pośle brzeski Litewski! - pisał 26 kwietnia 1791 r. król do Tadeusza Matuszewicza - Wiem, J.P. mar-

szałek sejmowy już pisał do W Pana z prośbą przyspieszenia powrotu jego. Łączę do tej prośby i moją obligację, widząc istotną tego potrzebę. Chciej W Pan bez żadnej zwłoki, za odebraniem niniejszego listu, zaraz co rychłej powracać tu na to miejsce, w którym będziesz miał sposobność i okazję jeszcze lepiej usłużenia ojczyźnie, nad te, z których jużes tylekroć tak użytecznie dla niej i tak chwalebnie dla siebie samego korzystał".³⁹

Województwo brzesko-litewskie demoralizowane było oporem wobec reform przez księżną wojewodzinę mściśławską E. Sapieżynę. Jednakże jak wynika z listu króla do inspektora wojsk gen. Pawła Grabowskiego przeciwstawiał się skutecznie matce K.N. Sapieha. Zwolenników konstytucji najwięcej niepokoił Wojski litewski Michał Zaleski. Zniechęcony kierunkiem prac sejmowych w końcu 1790 r. opuścił Warszawę i więcej do niej nie wrócił, "zakopawszy" się na wsi w woj. brzesko-litewskim. Król chcąc go pojednać wysłał do niego list i order św. Stanisława. Wojski za order podziękował, zaszczytów przyjąć nie chciał, wymówił się również od uczestnictwa w pracach prawodawczych. Bezskutecznie usiłowali przekonać go też A. Czartoryski będący posłem lubelskim, a także K.N. Sapieha, T. Kościuszko i pisarz Kazimierz Rzewuski. Zabiegi nie przyniosły pozytywnych rezultatów, a Zaleski z Siechanowicz lub Rzeczycy rozsyłał listy pełne smutnych przewidywań i skarg.⁴⁰

Nie wszystkie jednak wiadomości z woj. brzesko-litewskiego były złe. Dobre dla obozu reform wiadomości komunikowali z tego terenu insp. wojsk. gen. P. Grabowski i bp A. Naruszewicz, który m.in. pisał do króla: "nasze tu województwo... w tych dniach oświadczy WK Mci dziękczynienie i ukontentowanie swoje... Była u

mnie komisja cywilno-wojskowa i o tym mnie zapewniła".⁴¹

Pośrednio w sprawy reform sejmowych angażowała się również ks. Zofia Turn et Taxis Radziwiłłowa, wdowa po ks. Hieronimie przebywająca po śmierci męża /1786/ stale w Białej. U niej to uzgadniali współdziałanie w dniu 27 kwietnia 1791 r. bp krakowski Feliks Turski, A. Naruszewicz i bp dardaneński Bykowski. Przyjechał z nimi do Białej także Kazimierz Wężyk, poseł mielnicki.⁴²

Przedstawiciele Południowego Podlasia angażowali się również w wiele innych spraw. Na przykład poseł brzesko-litewski Franciszek Niemcewicz wchodził do deputacji ustanowionej przez sejm 3 marca 1791 r. tzw. kurlandzkiej, którą powołano w wyniku skargi szlachty na depotyzm Księcia Kurlandzkiego. Sejm wyznaczając deputację miał głównie na względzie zabezpieczenie interesów szlachty oraz wyrugowanie z Kurlandii wpływów rosyjskich.⁴³

Jednocześnie z zabezpieczeniem kraju od wpływów rosyjskich - zwalczały władze Rzeczypospolitej poruszenia wśród mieszczaństwa i chłopstwa. Prawo z 18 kwietnia pozwalało miastom dziedziczne zamieniać na wolne. Niejednokrotnie czynili to sami mieszczaństwo, np. w Serokomli w woj. podlaskim nadając sobie samemu prawo magdeburskie i występując tylko do króla o jego zatwierdzenie. Wobec biernego zachowania się sejmu w kwestii fermentu mieszczaństwa sprawę wyłamywania się mieszczaństwa spod zwierzchnictwa dziedziców poruszył na sesji sędzia ziemski wspomniany już poseł brzesko-litewski F. Niemcewicz. Po burzliwej dyskusji i w celu powstrzymania rozruchów uchwalono 27 czerwca wg projektu Niemcewicza "Ostrzeżenie względem egzekucji prawa o miastach... wolnych",⁴⁴ zaś pod datą 5 lipca ogłoszony został uniwersał królewski zobowiązujący miasta

ekonomiczne z wywiązywania się z opłat i danin wg lustracji dotąd aż zostaną uchylone zgodnie z prawem.

2. Południowe Podlasie wobec Konstytucji 3 Maja

Maj i czerwiec 1791 r. były miesiącami niezwykle pracowitymi w obradach Sejmu Czteroletniego, bowiem nie licząc posiedzeń 3 i 5 maja było ich aż 31. Obfitość prac należy zawdzięczać przede wszystkim deputacji konstytucyjnej /12 członków/, do której weszli ludzie znani ze zdolności i pracowitości, a m.in. kasztelan brzesko-litewski Józef Szczyt oraz Jan Ossoliński, starosta i poseł drohicki.

Na sesji 3 maja ze stukilkudziesięciu kilku obecnych członków sejmu, według kalkulacji malkontentów, siedemdziesięciu było przeciwnych uchwaleniu konstytucji. Zaliczali oni m.in. do grupy tej K.N. Sapięgę, marszałka sejmowego litewskiego, kasztelana J. Jezierskiego oraz posła i starostę mielnickiego Adama Szydłowskiego. Natomiast popierać konstytucję mieli z Podlasia tylko wojewoda podlaski Tomasz Walerian Aleksandrowicz starosta łosicki /od 1777 r./ i właściciel wielkich dóbr konstantynowskich /600 włók/ i poseł brzesko-litewski Tadeusz Matuszewicz. Wiadomo jednak, że tych, którzy w dniu 3 maja oponowali przeciwko Konstytucji było tylko 13 /pomiędzy nimi ani jeden z wyżej wymienionych/, a następnie przyłączyło się do nich dalszych 15 przybyłych do stolicy po fakcie.⁴⁵

Po uchwaleniu Konstytucji z rozkazu bpa Naruszewicza odbyły się w Białej nabożeństwa dziękczynne. Wszystkie kościoły i parafie sprawiły uroczyste msze, także Bazylianie i Reformaci, którzy przemawiali

wiali do nich w duchu poparcia Konstytucji. Uczniowie zaś paradowali po mieście deklamując lub śpiewając wiersze specjalnie ułożone na tę okazję, a podczas uroczystej sumy grała uczniowska kapela. "Te Deum" zabrzmiało więc szczególnie triumfalnie.

Uroczystości obchodzono imieniny królewskie i marszałka Małachowskiego 8 maja, zarówno w Brześciu jak i innych miastach Podlasia. Podczas tych uroczystości szczególnie mieszczanie nie znajdowali wyrazów na uwielbienie króla i stanu rycerskiego za trzeci artykuł Konstytucji /"Miasta i mieszczanie"/. W czerwcu zaś nadchodziły podziękowania do króla za uchwalenie Konstytucji z wielu powiatów i ziem Podlasia w tym z Łukowskiego.⁴⁶

Natożiasz posłowie przeciwnicy Konstytucji 3 Maja rozjechali się po kraju, w celu organizowania protestów przeciwko tej ustawie. Między innymi jednego z takich protestów nie chciała przyjąć kancelaria brzesko-litewskiej Komisji Cywilno-Wojskowej. Wśród nich w grupie oponentów, którzy wnieśli protest do Magistratu Warszawskiego był wspomniany już Józef Mierzejewski związany uczuciowo z Elżbietą z Branickich Sapieżyną, materialnie z dobrami sławatyckimi, a politycznie z Branickimi.⁴⁷

Hetman Branicki w omawianym okresie odgrywał jeszcze dwuznaczną rolę. Z jednej strony za jego wiedzą, a pod przywództwem właściciela Mińska pod Warszawą Stanisława Borzęckiego powstała myśl, by porwać króla i obalić Konstytucję; z drugiej zaś przyjął w Straży Praw tekę ministra wojny.

W sprawie zamiaru porwania króla Branicki zwierzył się siostrzeńcowi marszałkowi Sapieże, który na kilku zebraniach, m.in. u ministra spraw zagranicznych Joachima Chreptowicza stwierdził "iż

się coś nowego robi".⁴⁸ Wielu, a m.in. Koliątaj nie widział jednak niebezpieczeństwa w realizacji tych zamiarów.

W realizacji drugiej kwestii tj. objęcia teki ministra wojny, 5 maja 1791 r. miało miejsce na Zamku Królewskim charakterystyczne zdarzenie: do króla podszedł marszałek sejmu z ramienia konfederacji litewskiej K. N. Sapieha siostrzeniec hetmana F. K. Branickiego (hetman odmówił w dniu 3 maja przysięgi na Konstytucję i pozostał w sali obrad, gdy większość sejmu udała się do katedry świętojańskiej dla złożenia przysięgi na Ustawę Rządową) i nawiązując do dymisji reakcyjnego i propetersburskiego kanclerza wielkiego koronnego Jacka Małachowskiego, który sam złożył urząd z ministra wojny na znak protestu przeciwko Konstytucji i Króla, oświadczył: "Jeden minister, kanclerz, uciekł; ale ja : : : przyprowadzam WK Mci drugiego w osobie hetmana Branickiego". Król sądząc, iż w ten sposób osłabi opozycję propozycję przyjął. "Jakoż przyszedł - pisał potem - oświadczył, że już chce być z nami, a ja go natychmiast zaprosił do Straży na ministra wojny".⁴⁹ Tymczasem Branicki czynił już przygotowania do zamachu stanu i w tym celu w początkach lipca wysłał J. Mierzejewskiego do przebywającego w Wiedniu Szczęsnego Potockiego z osobistym listem. Poczynania Branickiego i emigrantów /Szczęsnego Potockiego i Seweryna Rzewuskiego/ były dotąd nieskoordynowane, zapewne więc misja Mierzejewskiego stanowiła ważne ogniwo w genezie Targowicy.

Marszałek K. N. Sapieha, właściciel Kodnia reprezentując w Sejmie Wielkim interes Litwy wielokrotnie dawał temu wyraz, np. na sesji 11 stycznia 1791 r. gdy omawiano kwestię uchwalenia kodeksu praw cywilnych i kryminalnych. Podobnie 22 czerwca tego roku gdy

Jan Chojecki poseł kijowski wysunął propozycję wspólnego opracowania projektu dla całej Rzeczypospolitej Polskiej - przeciwko wystąpieniu właśnie Sapieha. W rezultacie opracowano dwa prawie identyczne projekty. Sapieha bał się więc uszczuplenia praw Litwy. Również dnia 3 i 17 czerwca 1791 r. omawiano sprawę Komisji Polityki dyskusja toczyła się wokół kwestii czy ma być jedna dla całej Rzeczypospolitej czy dwie - osobno dla Korony i Litwy. Także i tym razem marszałek Sapieha wyrażał wątpliwość czy z ducha unii da się wywieść oddzielność komisji. Król jednak oświadczył, że akt unii zawarował dla Litwy i Korony jedność rządową, którą ustawa 3 maja jeszcze mocniej utwierdziła. Ostatecznie w głosowaniu opowiedziano się za wspólną komisją, której jednym z komisarzy został wybrany Józef Szczyt kasztelan brzeski.⁵¹

Z Południowym Podlasiem wiązały się również mocno kwestie religijne, ponieważ Sejm Czteroletni powołał specjalną komisję, która miała się zająć przygotowaniem projektu ustawy regulującej pozycję prawą Kościoła prawosławnego w Polsce. Komisja zaopiniowała, że nie można pozostawić prawosławnej ludności w Polsce na łasce carskiej Rosji, która religię traktuje jako narzędzie swej polityki. Reakcją i izolacją Kościoła prawosławnego od wpływów Petersburga i Moskwy wymagała powołania w Polsce niezależnej organizacji. W 1791 r. powstał projekt ustanowienia w Polsce metropolii z siedzibą w Białym Podlaskim. Wyposażenie jej miało pochodzić w funduszy archimandrii jabłecznej, słowatyckiej, białskiej, zabiłdowskiej i drohickiej. Jednocześnie komisja postulowała poprawę sytuacji uniwersytetów w Rzeczypospolitej Polskiej, gdyż uważano, że uniwersytety stanowią "tarczę" przeciwko rosyjskiej zaborczości. Natomiast w celu osła-

bienia wpływu Rosji na dyzunitów polskich sejm zatwierdził ustanowienie zwierzchności kościelnej grecko-orientalnej, niezależnej od zagranicy. W tym celu 15 czerwca 1791 r.

przybyli do Pińska na kongregację duchowni i świeccy przedstawiciele dyzunitów i w obecności komisarza Rzeczypospolitej Polskiej Grabowskiego obmyślili organizację kościelną, samodzielną dogmatycznie, związaną z patriarchatem carogrodzkim. Na członków konsystorza generalnego kongregacja powołała m.in. z mlichów: Sabbę-Palmowskiego, hegumena monasteru bielskopodlaskiego. Utrata jednak niepodległości przeszkodziła realizacji w całości tych planów.⁵²

IV. OSTATNI ROK SEJMU CZTEROLETNIEGO. DZIAŁANIA WOJENNE W OBRONIE KONSTYTUCJI 3 MAJA NA TERENIE POŁUJNIOWEGO PODLASIA

1. Sejmiki deputackie i gospodarskie

Zwolennicy reform przeprowadzanych w sejmie i "twórcy" Konstytucji 3 Maja stosunkowo szybko zorientowali się, że opozycja wobec uchwał sejmowych, a szczególnie Konstytucji będzie aktywizować swoje siły. Toteż już w dniu 21 maja 1791 r. powstało nowoczesne stronnictwo polityczne /klub polityczny/ pod nazwą Zgromadzenia Przyjaciół Konstytucji Rządowej. Znalazło się w tym szacownym gronie 125 posłów i tylko 14 senatorów. Stąd na szczególną uwagę zasługuje fakt, iż był wśród nich senator z Południowego Podlasia bp A. Naruszewicz.⁵³

Negatywną postawę wobec reform i Konstytucji zajmował nadal J. Mierzejewski. Gdy sejm 6 grudnia 1791 r. uchwalił "Deklarację względem manifestów", unieważniającą i potępiającą projekty wnieszone przeciw Konstytucji, w odpowiedzi Mierzejewski wygłosił 9 grudnia wielką mowę, gwałtownie atakując uchwałę majową m.in. następującymi epitetami: "ten okropny widok gwałtu i niewoli", a kwestionując legalność późniejszej działalności sejmu - "ja do sejmowych, nie rewolucyjnych czynów wysłany od współbraci zostałem" itp.⁵⁴ W tym czasie Mierzejewski nie narażał się jeszcze i K. N. Sapieże, który także bronił swego wuja Branickiego, gdy ten wyjechał do Jass na spotkanie z Potockim i Rzewuskim, a potem sam narażając swoją głowę wyjechał za nim, by go nakłonić do rychłego powrotu.⁵⁵

Pod koniec 1791 r. sejm na nowo zajmował się kwestią żydowską. Na sesji 13 stycznia 1792 r. prezesem nowej deputacji do spraw Żydów został ks. H. Kołłątaj a J. Jezierski m.in. bronił

Żydów przed szykanami starosty łukowskiego S. Dzuskiego. Wyłaje się, że z obserwacji poczyniań starostów łukowskich powstało negatywne mniemanie kasztelana Jezierskiego, wyrażone w rozprawie z królem na temat zburzenia Bastylii w czasie Wielkiej Rewolucji we Francji. "Prawda, że milion ludzi długo się mozoli z tym gmachem, ale racz im posłać WK MŚ w pomoc kilku naszych starostów, a oni wkrótce nie tylko Bastylię, ale i cały Paryż zrujują".⁵⁶

Na 14 lutego 1792 r. wyznaczone zostały sejmiki deputackie i gospodarskie, które miały wyrazić opinię szlachty o Konstytucji 3 Maja. Szlachtę województwa brzesko-litewskiego nadal wrogo do tej ustawy zasędniczej nastawiała ks. E. Sapieżyna wspólnie zresztą ze swoim wielbicielem J. Mierzejewskim. Agitacji tej przeciwstawiał się zdecydowanie bp Naruszewicz, inspirując osobiście i przy pomocy swoich księży pracę na rzecz Konstytucji. Spopstrzeżenia swoje Naruszewicz przysyłał regularnie królowi Stanisławowi Augustowi Poniatowskiemu. W jednym z listów pocieszał króla, że szlachta jest zadowolona: "... tak z prawa o starostwach jak i o sądach ziemiańskich, że nabiera stąd coraz więcej smaku w konstytucji... i spodziewać się przy łasce Boga... się wszystko zupełnie zaspokoi...".⁵⁷

Bp Naruszewicz wiedzę o nastrojach czerpał od "swoich" księży, zarówno duchownych jak i świeckich, np. zapewniał go chorąży piński Ignacy Kurzeniecki, że sejmik powiatu pińskiego będzie spokojny i zgodny, a również podobnej sytuacji spodziewać się należy po Kobryniu i Brześciu. Większość obywateli brzeskich, mianowicie urzędnicy ziemscy i komisarze cywilno-wojskowi gotowa była na sejmikach poprzeć Konstytucję. Mimo tego Naruszewicz uważał,

że należy poczynić przedsięwzięcia w stosunku do tych, u których dopatrzeć się można "skryte jakieś do przyszłego nierządu przywiązanie".⁵⁸ Należało zdaniem biskupa skłonić marszałka Sapiechę, który był w tym okresie także starostą brzesko-litewskim, aby w jeszcze większym stopniu swoich przyjaciół w województwie do utrzymania konstytucji nakłaniał i tym samym paraliżował negatywny wpływ matki. Uważał również, że należy zobowiązać Zenona Wysłouchę pomocownika brzesko-litewskiego do popierania Konstytucji, gdyż wędzie on odgrywał wiodącą rolę na sejmiku brzeskim. Radził królowi jaką taktykę należy przyjąć, pisząc w styczniu 1792 r. w liście wysłanym z Janowa: "Wielu tu jest co dzieżawia dobra ekonomiczne; wielu jest aspirantów do ich trzymania; wielu potrzebuje lasów królewskich, wielu stara się o urzędy, które po elekcjach zostaną w szafunku WK Mci. Dotrzymaj WK Mć, te wszystkie łaski do sejmików, bo tu będzie próba snoty, a zatem i powód do nagrody".⁵⁹

Bp Naruszewicz czuwał nad całym Podlasiem, by szlachta tego regionu poparła Konstytucję. Porozsyłał w tym celu wszędzie z kazaniem najlepszych swych kapłanów. W liście do króla pisanym z Janowa 19 stycznia i 2 lutego 1792 r. informował, iż słyszał od wielu urzędników, że całym sercem gotowi są Konstytucję popierać. Radził jednak, by król użył swojego wpływu na sędziego ziemskiego mielnickiego Antoniego Bądzińskiego i przypominał - Adamowi Szydłowskiemu staroście tego grodu o obowiązku pomagania stronnictwu konstytucyjnemu. Naruszewicz troszczył się również o sejmiki w Krzywku i Łuku rozsyłając w tym celu listy do swoich przyjaciół. Użył też swojego wpływu na prałatów kapituły łuckiej: Ja-

na Kantego Podhorodeńskiego i Józefa Piaskowskiego, by uzyskali poparcie dla Konstytucji poprzez swoich krewnych na Wołyniu gdzie cieszyli się wielkim uznaniem.⁶⁰

W Kobryniu zaprzysiężono Konstytucję z łatwością, podobnie się armat w Brześciu po pokonaniu wielu przeszkód. Niewygodliwe malkontentów uspokoiły także listy, jakie na naleganie króla rozesłał po województwie brzeskim marszałek Sapieha. Dzielnie też zwalczał przeciwników Jan Włodek sędzia ziemski brzesko-litewski obrany asesorem sejmiku. Pomimo tego trzech sędziów i paru komisarzy przeciwstawiło się zdecydowanie Konstytucji. "Nie oskarżam nikogo w szczegółach - informował Naruszewicz w liście do króla pisanym z Janowa Podlaskiego 15 lutego 1792 r. - ale mówię szczerze, że ci, co chleb WK Mci jedzą, co Panu najwdzięczniejszymi być winni, - robili bałamuctwa, gadając w oczy cudnie, za oczy obłudnie".⁶¹ Pod słowem "niewdzięcznicy" biskup rozumiał szlachtę z dóbr ekonomii królewskich, ciężącą jednak do obozu przeciwnego.

Zabiegi zwolenników Konstytucji, a szczególnie niezmożona praca i zaangażowanie bpa Naruszewicza dały bardzo pozytywne rezultaty. Z 34 sejmików prowincji litewskiej jedynie roter i wyróżnił się regularnością, a trocki i ejszyski nieprzyjawnie wobec Konstytucji postawą, zaś 29 sejmików dziękowało królowi i sejmowi za uchwalenie Konstytucji wysyłając delegacje, listy i laudy /uchwały/, m.in. sejmiki w Drohiczynie, Krzemieńcu, Łucku, zaś z prowincji małopolskiej - sejmik w Łukowie.⁶²

Kuriozalnym wydaje się też fakt, że także lokaje zjeżdżając z swymi panami na różne miejsca publiczne, porozumieli się ze sobą i przedłożyli królowi memoriał dotyczący polepszenia ich losu.

Inicjatorami tego przedsięwzięcia byli Franciszek Niewiarowski lokaj Stanisława Potockiego, generała majora artylerii koronnej, poseł lubelski oraz Jan Lubiatowski służący Zybergowej wojewodziny wołosko-litewskiej. Memoriał z podpisami kilkudziesięciu służących w tym 13 lokajów wręczony został królowi w kwietniu 1792.⁶³

2. Droczystości w Pierwszą Rocznicę uchwalenia Konstytucji

Sejsej 15 marca 1792 r. otworzył marszałek S. Małachowski wyrażając podziękowanie Bogu za zjednoczenie umysłów na sejmikach lubelskich, które generalnie poparły Konstytucję. Przypomniał postawę stanów wyrażoną w dołączonej do Ustawy Rządowej deklaracji przyrzekającej wystawienie na pamiątkę Konstytucji 3 Maja kościoła pod wezwaniem Opatrzności Boskiej. Postulował też wyznaczenie terminu wmurowania kamienia węgielnego pod kościół i audiencji publicznej dla delegacji sejmowych. Następnie z mądrym, a zarazem pięknym przemówieniem wystąpił marszałek Sapieha, który m.in. powiedział: "Zapat ogólny ogamął serca wszystkich... Wspólnym prowadzeni duchem, zebrani na sejmikach obywatelskie tak jednomyślnie Ustawę Rządową przyjęli, jak w r. 1788 podatki i powiększenie wojska uchwalili i dostrzeżali. Chwila ta powinna zatrzymać wszystko, co kiedyś dla nas słało narodu bywało. Zwracam wyrazy do tych, którzy chcieli truć czemidło na to, co wola narodu stwierdziła. Była kiedy istotniejsza wolność na sejmikach?... Żadna potencja nie wiedziała o Konstytucji w czasie, kiedy stanęła: jest ona wolnym dziełem narodu. Ktoby czyn jego chciał nadwątlić, chyba, przyuczony do kajdan, powiedziałyby, że nie można jeszcze ufać Polakom, iż są wolni".⁶⁴

Na wniosek obu marszałków wg projektu posła lubelskiego S. Potockiego podjęto na posiedzeniu 15 marca jednomyślną uchwałę wyznaczającą dzień 3 maja na audiencję generalną dla delegacji sejmikowych i na położenie kamienia węgielnego pod wspomniany kościół Opatrzności.

Podczas obchodów pierwszej rocznicy Konstytucji 3 Maja i w celu zapewnienia bezpieczeństwa jej uczestnikom ściągnięto do Warszawy wojsko i armaty, pomiędzy którymi zwracało uwagę sześć szczególnie wielkich armat, umieszczonych przed cekaulem /zbrojownia, arsenał/ na ul. Długiej, będących darem wojewodziny bractwaskiej, pani na Kocku i Siemiatyczach ks. Anny z Sapiehów Jabłonowskiej. Fakt ten zaprzeczał słynnemu powiedzeniu księżnej "... że jako kobieta broni nie posiada",⁶⁵ gdy Sejm Czteroletni w odpowiedzi na zarzuty Rzeczypospolitej Polskiej przez nią słynne zbiory historyczne i naturalnej odpowiedział, że "Rzeczypospolita nie potrzebuje specjalności tylko pieniędzy i broni".⁶⁶ Ostatecznie spadkobiercy ks. Jabłonowskiej sprzedali owe zbiory carowi Mikołajowi I za 50 tysięcy dukatów, ten zaś podarował je Akademii w Moskwie.⁶⁷

Akt wmurowania kamienia węgielnego pod kościół Opatrzności Boskiej poprzedzony został - urbczystym nabożeństwem w kościele św. Krzyża z udziałem króla. Ceremonię rozpoczął marszałek Małachowski po którym przemawiali Wandalin Mniszech marszałek wielki koronny i marszałek K. N. Sapieha, który wyraził radość ze szczęśliwie przeprowadzonych reform i uchwalenia Konstytucji. Na uroczystości wmurowania kamienia pod kościół miał przemawiać ks. H. Kołłątaj lecz z powodu choroby zastąpił go w wygłoszeniu mowy bp Naruszewicz. "Królowałeś Panie - mówił, - a kto inny wiaდაł; peł-

nił znękaną obywatel prawa, a kto inny je pisał. Rady nasze były bez skutku, przedsięwzięcia bez zamiaru, usiłowania bez siły, nadzieje bez pewności. Los ojczyzny zawsze wątpliwy i obojętny, pewność zguby nieuchronna i co dzień, za łada wzruszeniem wiatru upadek zbutwiałego gmachu niepochybny. Zbliżała nas powoli do tego kresu dwuwieczna blisko anarchia, miła zawsze i wspierana od tych, co zysków swoich w naszym szukali odmęcie; co przez ustawiczną głów pnujących odmianę, przez zaszczerpioną chytrze między stanami nieudność, przez osłanianie i rozprzęgnię rządów wewnętrznych sprężyny, przez nieczynność obrad, dorywcze w nich, lub tłumaczeniu podległe, i samolubstwu najczęściej dogodne prawa wystawiali na koniec na głębszej w Europie królestwa tego postać i stos rozwałki. W pamięć nam przychodzi tylko sędziwej przeszłości, że to był gmach, od Piastów i Jagiełłów zbudowany, sławny i do rozbioru tylko na obce budowiska zdany jeszcze i użyteczny... . Narodzie zgromadzone! nie masz zaiste w dziejach świata takiego śladu, aby społeczeństwo jakie cywilne, groźnymi mocarzami otoczone, bez pewnego rządu, bez siły, zasłków i zgody, bez powszechnego ducha miłości ojczyzny, zapędem tylko prywatnej dumy mamione i kołatanie tak długo trwało. Nie masz też żadnego w tychże dziejach śladu, aby społeczeństwo takie, w małym lat przeciągu potargawszy spokojnie i jednomyślnie obce i własne więzy, tak prędko z obalisk swoich postać mogło... Za staraniem twoim, królu, modłami kapłanów, rasą senatu, posługą wiernych ministrów, wielkim cnotliwych marszałków przewodnictwem, dzielnością rycerstwa, zgodą narodu, kmi tek usłyszał głos dziedzica dobroczynny, mieczanin odzyskał wolność, żołnierz siłę, wzrost i użyteczność, skarb za-

silek, sądy sprawiedliwość, magistraty czynność, obywatele równość, a prawom tylko, które sami sobie utworzyli, powinno posłuszeństwo...".⁶⁸ Mowa ta w innych częściach była pełna religijnego namaszczenia i natchnienia.

Rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja obchodzono też w setkach małych miast i dworach wiejskich, a także w szkołach. Iluminowano budynki świeckie i kościelne, organizowano uroczyste nabożeństwa, wygłaszano mowy, często wierszowane, które były uważane wówczas za doskonalsze, a Żydzi w Warszawie i innych miastach śpiewali specjalny hymn, skomponowany po polsku.⁶⁹

3. Wojna w obronie Konstytucji 3 Maja

W wyniku polityki targowiczów i decyzji zapadłej w Petersburgu ok. 10-15 kwietnia 1792 r. Rosjanie wkroczyli 22 maja na ziemię Rzeczypospolitej. Wobec rozpoczęcia agresji rosyjskiej i podejmowania na sesjach sejmu różnych postanowień nie zawsze najistotniejszych, marszałek K. N. Sapieha 29 maja z oburzeniem zawołał: "Przestańmy pisać prawa, a pójdźmy ich bronić!"⁷⁰ Od tego czasu rozpoczęła się wojna polsko-rosyjska 1792 r. w obronie reform Sejmu Czteroletniego, a głównie Konstytucji 3 Maja.

Teren Południowego Podlasia związany był z działaniami wojska litewskiego trzykrotnie mniejszego od armii koronnej. Armia litewska podzielona była na gwardię i regimenty liniowe, zaś cały korpus artylerii litewskiej wraz z inżynierami mieścił się w Wilnie. Ordynans królewski /rozkaz, polecenie/ z 10 czerwca nakazywał oddać artylerię pod komendę K. N. Sapiehy. 17 czerwca 33 700 Rosjan wkraczających na Litwę wystąpiło /nie zawsze czyn-

nie/ 13 650 żołnierzy armii litewskiej. W tej sytuacji król polecił skierować na pomoc niewielkie siły koronne. Regiment II szefostwa Józefa Wodzickiego z Gromowa przechodził m.in. - przez Brześć, a II brygada kawalerii narodowej szefostwa Jana Eryka Potockiego maszerując w maju z Warszawy stacjonowała w Radzynie Podl. i okolicach, a następnie ruszyła w kierunku Brześcia i dalej aż do Stołpców. Natomiast pułk IV przedniej straży ks. Ludwika Württemberg, który z rozkazu naczelnego wodza armii litewskiej generała-lejtnanta Józefa Judyckiego /dowodzony przez płk. Andrzeja Dobraczyńskiego/ stacjonował w maju w Radzynie Podl. przebywszy drogę przez Gołąb, Łosobyki i Kock, a następnie przez Komarówkę Podl., Łomazy, Terespol, Brześć, Kobryń, Szereszów, Kossów i Buczacz skierował się do Słonima. W wyniku tego łącznie siły Rzeczypospolitej na Litwie wynosiły 18 145 żołnierzy.⁷¹

Regiment V, szefostwa Pawła Grabowskiego /z płk. Maciejem Franciszkiem/ w maju 1792 r. zajmował częściowo Południowe Podlasie, a następnie skierowany został w okolice Mińska. W Brześciu zaś zostało tylko ok. tysiąca zbrojnych. Szefem regimentu VII był ks. K. N. Sapieha, gen. art. lit. i marszałek sejmowy. Regimentem faktycznie dowodził płk Felicjan Gorzeński. Przed atakiem Rosjan Brześć obsadzony był tylko rezerwami piechoty z regimentu V P. Grabowskiego w sile 207 ludzi.⁷²

Oprócz małej liczebności armia litewska była także słabo uzbrojona i posiadała w tym zakresie nader szczupłe rezerwy. Tak np. w arsenale litewskim 3 czerwca 1792 r. było tylko 69 szt. broni, a amunicji na kilkaset wystrzałów. Sporo jednak uzbrojenia znajdowało się po dworach np. u marszałkowej wiel. litew. Sangu-

szkowej w Lubartowie, która je wypożyczała. Również Karol Radziwiłł, a po jego śmierci nieletni Dominik posiadali: 106 dział i ponad 7000 kul armatnich /różnego rodzaju/, 800 sztuk broni piechoty, 1900 szt. broni kawalerii, 700 pistoletów, 500 kamieni prochu i 600 000 ładunków do broni ręcznej. Wszystkie te zapasy w czasie toczony wojny oddane zostały Rzeczypospolitej.⁷³

Brześć Litewski obok ważnej roli strategicznej spełniał również zadania aprowizacyjne dla wojska. Tu znajdowała się kasa Komisji Brzeskiej Litewskiej, którą wobec nadciągającego nieprzyjaciela odesłano w całości do Warszawy, zaś płk M. Frankowski organizował w Brześciu magazyny ściągając zyspkę zboża tak w powiatach województwa. W wyniku działalności dowódcy V regionu w dni 14 lipca 1792 r. znajdowało się w Brześciu 440 korcy żyta i 900 korcy owsa, a do zwiezienia pozostało jeszcze 3000 korcy pszenicy i 3000 owsa. Zalecono również by każdy majątniejszy gospodarz /których liczone do 300/ miał w pogotowiu do zabicia jedną sztukę bydła.⁷⁴

W działaniach wojennych 1792 r. liczny udział wzięli również polscy Tatarzy zamieszkujący Południowe Podlasie, którzy odnosili się życzliwie do Konstytucji. Zaprzysięgali na Koran bronić króla, ojczyzny i ustawy sejmowej za co po zwycięstwie Targowicy spadły na nich represje. O faktach tych świadczą skargi płk. Jakuba Azulewicza i rtm. Sobolewskiego na Kozaków, którzy: "... tak dalece rozwolnieni są swobodami, iż z kobiet polowanie robią psami szczując, a osobliwie niegodziwym poządliwościom swoim z uczciwych kobiet ofiarę robią, czego najwięcej z narodu tatarskiego zostaje same w domach kobiety doświadczają;" - pisano w "Gazecie Narodowej".

i Ob. 1792 r. 4 lipca 1792 r.

Historia wojenna Tatarów białskich związana była głównie z walką w wojnie 1792 r. już z generałem-majorem Józefem Bielakiem właścicielem Kościeniewicz i Wólki Kościeniewickiej, współwłaścicielem Ortela, Studzianki, Koszołów i Trojanowa. Pod jego rozkazami, a także J. Azulewicza walczyli podlascy Tatarzy we wszystkich starciach zbrojnych tego okresu. W kampanii 1792 r. gen. Bielak dowodził korpusem przodowym mającym ochraniać pogranicze, a złożonym z trzech pułków tatarskich i oddziału kawalerii narodowej. Pierwsze uderzenie przyjął już 23 maja stojąc na czele tylko jednego pułku tj. ok. tysiąca żołnierzy i przeciwstawiając się całemu korpusowi rosyjskiemu gen. Mellina tj. 6400 żołnierzom rosyjskim. Generał wyróżnił się osobistym męstwem w bitwach pod Świerżniem - świętą szarżą na dragonię rosyjską/, Mirem - 11 czerwca, Żelaznem - 1 lipca i Brześciem - 22-23 lipca. Okazał się też jednym z najlepszych i najdzielniejszych dowódców litewskich. Jego odwagę wspominał w swoim pamiętniku Józef Sułkowski, późniejszy generał i adiutant Napoleona opisując bitwę pod Mirem - 11 czerwca: "Stary generał zrozumiał, że nie wolno zmarnować ani chwili, bo od niej zawisło wszystko - że tylko nowy szarż odwagi uratuje jego jazdę, a potrzeba własnym przykładem podnieść w niej ducha. Naprędce sformowany stukonny z górą orszak ze swoich Tatarów, sam podniecony fatalizmem wschodu, z głową schyloną, a szablą w ręku zwrócił się na wroga, szukając śmierci lub ocalenia. A tuż za nim Tatarzy rwali jak halny wichur i reszta jazdy, uniesiona przykładem wodza, eformowawszy się szybko poleciała w ogień. Rosjanom nawykłym do napadów większymi siłami, zawsze imponuje odwaga i zawsze dzielny opór zbija ich z tropu. Nie wytrzymali też

szarży rozpaczliwej i, gdy stratowano przednie ich szeregi, reszta się rozbiegła po okolicznych błoniach. Bielak zaś, powaliwszy najbliższych impetem koni, rąbał rozpierzchniętych aż do Niemna, zagwał na błota i wielu potopił. Szał ocalił awangardę, dowiódłszy raz jeszcze, że potęga przykłądu, nawet młodego żołnierza czyni bohaterem i potrafi on obalić silniejszego wroga, byle go do rze poprowadzono przez ludzi nieugiętych i nieulekniomych".⁷

W myśl rozkazów z 17 i 19 czerwca 1792 r. naczelną komendę wojsk litewskich objął po gen. Judyckim/który był naczelnym dowódcą tylko szesnaście dni/ generał-lejtnant Michał Zabicki. Rada Wojskowa na sesji 20 czerwca zażądała wyjaśnienia w sprawie niepowodzeń polskich i wszechstronnego bezładu. Wydaje się, że pomimo przewagi rosyjskiej zarzuty pod jego adresem były zasadne. Pomijam je świadomie, jak również przebieg walk poza terenem Południowego Podlasia, gdyż nie mieszczą się w temacie niniejszej pracy.

Polacy cofając się przed przeważającymi siłami Rosjan ścigali swoje rezerwy - głównie do Brześcia. Z braku pomieszczeń część oddziałów rozmieszczono w okolicy stosownie do wskazówek miejscowej Komisji Cywilno-Wojskowej, m.in. kantonie z regimentu buławy wielkiej będący pod komendą płk. J. Rymińskiego przeszli 28 czerwca do Kodnia zaś z regimentu Sapiehy pod wodzą płk. F. Gorzeńskiego /także 29 czerwca/ do Janowa Podlaskiego. Nadchodziły również zapasowe /rezerwa?/ wojska z różnych oddziałów np. wysłana w kierunku VI brygada petyhorska wraz z kasą z Warszawy w kierunku Siedlec. Natomiast rezerwa kawalerii narodowej tej brygady /200 osób/ opuściwszy Pińsk cofała się i stanęła w Brześciu. Sześćdziesięciokonny oddział szturmowy rtm. Zborowskiego także się zatrzymał w Brze-

ściu. Oddani pod komendę kpt. Floriana Trzaskowskiego rozsyłali patrole i nocne pikiety w okolice Brześcia.

Wszystkie niewielkie rezerwy bo zaledwie ok. 600 ludzi przeszły o 2 lipca pod władzę płk. J. Rywińskiego. Pomocy udzielić miało im Wojsko Polskie - 300 kawalerzystów i armaty.

Nie daleko od Brześcia stali Rosjanie w Słonimie z korpusu barona Jana Fersena. Gdy Trzaskowski uznał, że trudno liczyć na miejscowych szpiegów /Żydzi handlujący z Rosjanami donosili o wszystkim przeciwnikowi/, wysłał do realizacji zadań wywiadowczych swego oficera. Ten dotarłszy na teren oddalony o kilka mil od Słonima zdobył potrzebne wiadomości o Fersenie, które następnie sprawdził płk Piotrowski. Wrzecz Jagminem wiceadministratorem stołowych dóbr królewskich penetrował teren, przedzierał się pod sam Słonim, a przez zdolnych ludzi lub osobiście lustrował obóz i siły kolumny, by następnie lasami Puszczy Białowieskiej dotrzeć aż do Grodna.

W Brześciu znalazło się też wielu zbiegów z różnych stron Litwy. Z nich i z miejscowych ochotników chciano sformować lotny oddział partyzancki. Nic z tego jednak nie wyszło, głównie z powodu braku amunicji, chociaż Jagmin i Trzaskowski zebrali kilkanaście tysięcy ludzi z ofiar. Ponadto nie było komu energiczniej zająć się tą sprawą. Można było też poderwać do walki mieszkańców Puszczy Białowieskiej, czego nie uczyniono.⁷⁶

Wobec faktu, że nie umiano zorganizować walki partyzancko-podjazdowej trzeba było stawić opór całemu naporowi wroga. Największe niebezpieczeństwo zagrażało Brześciowi. Trzaskowskiemu dano rozkaz by nie ustępował bez boju licząc na idące wojska z War-

szawy. Rozkaz ten był niemożliwy do spełnienia z uwagi na wielkie siły jakimi rozporządzał. Mógł on jedynie przeciwstawić Rosjanom 2189 żołnierzy /przypadkowo zebranych/, przeważnie kantonistów. 13 lipca meldował: "Mam zalecenie od Najjaśniejszego Pana, abym się starał najsiłniejszy dawać opór i lubo z największym ukontentowaniem tego momentu czekam, nie mam jednak tego wszystkiego, co mi przed dwoma tygodniami z Warszawy przysiać deklarowano, jako to: armat i kawalerii, której zamiast 120 koni mam ledwie 40... Mam się tu w największej ostrożności zawsze i rozkaz... względem bronięcia się za wszelką determinację dopełniać będę, nie spodziewam się jednak wielkiej uczynić dywersji, jeżeli inne wojska nasze ku wyżej wspomnianym wsiom /gdzie załogę Brześcia rozlokowano w najbliższej okolicy/ nie zaskoczą".⁷⁷

Z raportów Trzaskowskiego wynika, że zgromadzone siły polskie w Brześciu były też źle uzbrojone. Tymczasem gen. M. Zabiełło występował przed wojskami rosyjskimi, by nad Bugiem stawiać energiczny opór. Naciskany rozkazami obronienia Brześcia część sił wyłączył /ok. 3000 żołnierzy/ i te wymaszerowały z Białej pod dowództwem kasztalana mińskiego Szymona Zabiełły, by nad Bugiem stawiać bardziej energiczny opór. Jednocześnie wódz naczelny z głównym korpusem ruszył do Granna. Rozdwojenie sił miało jednak fatalne skutki. Po 8-god. bitwie o Brześć 23 lipca z korpusem Fersena i nierównej walce Polacy wycofali się do Białej.⁷⁸

4. Południowe Podlasie pod rządami Targowicy

W tym samym dniu gdy toczono bitwę pod Brześciem Stanisław August zgłosił akces do Targowicy. W jednym szeregu z królem stanął

nawet ks. H. Kołłątaj podczas gdy jego współpracownicy - marszałkowie S. Małachowski i I. Potocki wspólnie ze Stanisławem Sołtanem, Tomaszem Ostrowskim i K. N. Sapiehą zgłosili protest. Decyzja Kołłątaja wywarła szokujące wrażenie. Opuścił Warszawę wcześniej niż zamierzał zapewne pod wpływem demonstracji ulicznych, zorganizowanych wieczorem 24 lipca przez ks. K. N. Sapiehę w Ogrodzie Saskim i na Krakowskim Przedmieściu. Obawiał się również Kołłątaj ówczesnych utorytetów moralnych wyrażając to m.in. w liście do bpa A. Naruszyńskiego.⁷⁹

Wojny targowickie wraz z postępnymi wojskami rosyjskimi usadowiły się w Brześciu, a później przeniosły się do Grodna. Konfederacja rozpoczęła zwalczanie wszystkiego co stworzył Sejm Czteroletni. W pierwszym rządzie zniesiono Konstytucję 3 Maja i prawa zabezpieczające rozwój miast. W Brześciu nastąpiło też 11 września 1792 n. połączenie konfederacji targowickich koronnej i litewskiej.⁸⁰

Zwycięstwo Targowicy przy pomocy ościennego mocarstwa spowodowało prześladowania, rekwizycje i inne obciążenia/tzw. palety/. Wiele osób zaangażowanych w reformach państwa i jego obronie emigrowało. Wyjechał za granicę m.in. K. N. Sapieha, a raz z nim J. Mierzejewski, który nie poszedł za hetmanem Braniczkiem aż do targowickiego finału. Dobra ich zostały skonfiskowane. Warto podkreślić, że K. N. Sapieha nie załamał się i pozostał na emigracji mimo "trybuny ulgowej" w stosunku do jego osoby. Wynikało to z faktu, że marszałkiem konfederacji targowickiej litewskiej został ks. Adam Sapieha. Konfederacja wykazywała też niezwykłą powolność w decyzjach dotyczących Kazimierza Nestora, przedłużając mu kolejne terminy powrotu, aż do ostatecznej jego decyzji dato-

wanej 28 kwietnia 1793 r. iż nie powróci.⁸¹

Również godnie do końca zachował się ks. bp A. Naruszewicz. Choć na sejm rozbiorowy do Grodna nie pojechał, pomimo usilnej zaproszenia przez króla. Chociaż sejm uznał go za swego stałego senatora i 23 listopada wybrał na sędziego sejmowego, biskup zbył obojętnością ten nowy i niepożądany dla siebie zaszczyt. Jednak gdy król powracał z sejmu do Warszawy Naruszewicz przyjął z prośbą do spotkania się z nim, jeżeli nie w Białymstoku to w Siemiatyczach dokąd go monarcha i ks. A. Jabłonowska zapraszali. Było to jego ostatnie spotkanie z królem - 3 grudnia 1793 r. pomiędzy drugim, a trzecim rozbiorem. Biskup powitał króla u wejścia do pałacu wspólnie z księżną i jej dworem. Król jeszcze wówczas liczył na pracę Naruszewicza nad dalszym ciągiem historii Polski, obejmującej także okres Sejmu Czteroletniego, działalność Targowicy i wojny 1792 r. Gdy w tej sprawie gabinetowy sekretarz królewski Deszert zapytał biskupa: "A cóż, wzięłeś się Wsio Pa Dobrodziej do pracy?" - "Co!" - odparł Naruszewicz z gniewem: "Jaki bym się teraz miał tym brudem kalać? Nie!"⁸²

Od końca 1792 r. bp Naruszewicz często chorował, lecz nie pozostał obojętny na insurekcję kościuszkowską. W Janowie służył murem dla wojsk kościuszkowskich, a sam biskup musiał się schronić przed prześladowaniami. Zmarł w Janowie Podlaskim 6 lipca 1796 r. Przed śmiercią rozkazał, by pochowano go bez wszelkich oznak wystawności, a na grobie umieszczono napis: "cor meum et caro mea requiescit in spe", /Serce moje i ciało spoczywa w nadziei/. Pochowany został w katedrze janowskiej. Zarząd biskupstwa janowskiego objął ks. Tomasz Halubarton, proboszcz białski.⁸³

Z A K O N C Z E N I E

Kończąc rozważania na temat Południowego Podlasia w czasie Sejmu Czteroletniego i Konstytucji 3 Maja można by zastanawiać się nad rolą jaką ten region odegrał w tym ważnym okresie historycznym. Była ona niewątpliwie doniosłą i być może większą niż innych regionów, z uwagi chociażby na fakt, że był to teren pograniczny, zarówno dla Korony jak i Litwy. Adekwatnych porównań z innymi regionami dopatrywać się nie można bez pogłębionych badań porównawczych. Niemniej jednak już w okresie poprzedzającym Sejm Wielki dokonywały się tu przemiany, które miały niewątpliwie wpływ na późniejsze wydarzenia. Zaliczyć do nich należy przede wszystkim działalność reformatorską postępowych przedstawicieli tego terenu - świeckich na czele z ks. A. Jabłonowską i duchownych z bpm A. Naruszewiczem.

Podczas obrad Sejmu Czteroletniego w jego pracach zaangażowanych było również wielu przedstawicieli Południowego Podlasia, a niektórzy z nich dostąpili bardzo wysokich godności jak np. właściciel Kodnia ks. K. N. Sapieha, stając się poza S. Małachowskim drugą osobistością sejmową.

Również w obronie reform Sejmu Czteroletniego, a głównie Konstytucji 3 Maja Południowe Podlasie odegrało znaczącą rolę - będąc terenem walk wojny 1792 r. i uczestnictwa w niej jego mieszkańcy. W tym regionem tym także związana była patriotyczna postawa wobec nacji, poza Polakami i Litwinami, których najlepszym przyrodzonym wrogiem byli Tatarzy.

Nielejsze opracowanie z konieczności objętościowych nie wyczerpuje w pełni zakreślonego w tytule problemu. Stąd znalazło

się w nim wiele uproszczeń czy też skrótów myślowych, np. pominięto świadomie udział wybitnych mieszkańców Podlasia w polityce tego okresu, a przecież mieli oni w niej znaczący udział. Przykładem wybitnych publicystów i pisarzy mogą być ks. A. Jabłonowska, kasztelan J. Jezierski, bp A. Naruszewicz i inni. Sądzę, iż pełne przedstawienie powyższego problemu niewątpliwie ważnego i ciekawego zostanie zrealizowane w szerszym opracowaniu spełniającym zapotrzebowanie społeczne.



Przypisy

¹ Zob. szersze wiadomości: M. Biesnacka, *Wsie drobnoszlacheckie na Podlasiu. Tradycje historyczne a współczesne przemiany*, Wrocław 1966, s. 40 i n.; J. Tyszkiewicz, *Podlasie: Kształtowanie się nazwy i terytorium do końca XIX stulecia*, W: *Prace archiwalno-konserwatorskie na terenie województwa siedleckiego*, Siedlce 1982, s. 3-17.

Także.

Dzieje Lubelszczyzny, T. I, Praca zbiorowa pod redakcją Tadeusza Mianca, Warszawa 1974, mapa.

J. Bartoszewicz, *Wiadomości o ks. Adamie Naruszewiczu i piśmie tegoż*, W: *Historia Narodu Polskiego przez ks. Adama Naruszewicza*, T. V, Kraków 1860, s. 1-108; B. Górny, *Monografia powiatu bielskiego województwa lubelskiego, Biała Podlaska 1939*, s. 41, 54; J. Mazurkiewicz, *W czasach stanisławowskich*, W: *Dzieje Lubelszczyzny*, T. I, s. 456; *Polski Słownik Biograficzny*, T. 22 z. 3 s. 554-561.

⁵ Zob.: R. Orłowski, J.R. Szaflik, *Dzieje miasta Łukowa*, Lublin 1962, s. 65; Tychże autorów, *Z przeszłości miasta Łukowa*, W: *Z przeszłości Ziemi Łukowskiej*, Materiały Sesji Naukowej poświęconej przeszłości miasta Łukowa i Ziemi Łukowskiej odbytej w dniu 28 września 1958 r., Lublin 1959, s. 26.

⁶ A. Jabłonowska, *Ustawy powszechne dla dóbr moich rządców*, T. 7, Warszawa 1787, s. 15.

⁷ J. Bergerówna, *Księżna pani na Kocku i Siemiatyczach /działalność gospodarcza i społeczna Anny z Sapiechów Jabłonowskiej/*. Lwów 1936; H. Mierzwiński, *Dzieje Kocka do roku 1939*, Warszawa 1990.

⁸ J. Rostafiński, *Księżna wojewodzina braclawska jako przyrodnica*, W: *Księga pamiątkowa ku czci Bolesława Grzechowicza*, Lwów 1916, s. 303.

K. Konarski, *Anna Jabłonowska reformatorka życia społecznego Polscy w XVIII wieku*, Warszawa 1918, s. 16.

J. Bergerówna, *Księżna pani...*, s. 327.

I. Krasicki, *Podróż z Warszawy. Do Księcia Stanisława Poniatowkiego*, W: *Biblioteka kieszonkowa klasyków polskich*, T. 1 Lipsk 1834, s. 232.

¹² H. Mierzwiński, *Dzieje Kocka...* s. 121-122; J. Gierowski, *Historia Polski 1492-1864*, Warszawa 1972, s. 161; J.R. Szaflik, *Starostwo Parczewskie w XVI-XVIII wieku*, Lublin 1961, s. 70-89.

¹³ A. Ajnenkiel, *Polskie konstytucje*, Warszawa 1983, s. 31; J. Mazurkiewicz, *W czasach stanisławowskich...* s. 459.

- 14 H. Jurko, Grzegorz Piramowicz sekretarz Komisji Edukacji Narodowej, "Rocznik Międzyrzecki", T. 3 1971, s. 16; Tamże, M. Kowalski, K. Zieliński, Przystosowanie obronne i wychowanie wojskowe w działalności Komisji Edukacji Narodowej /1773-1794/ oraz udział w niej Grzegorza Piramowicza s. 17-18; H. Sadaż- Z dziejów oświaty elementarnej w Międzyrzeczu Podlaskim, "Rocznik Międzyrzecki", T. 3 1971, T. 3 s. 70-78.
- 15 J. Flisiński, Akademia Białska 1628-1773. Zarys Dziejów. Białka Podlaska 1988; Tenże, Tradycja szkolna księdza Krzysztofa Wilskiego-Ciborowicza. "Region Lubelski", 1986, nr 1-3.
- 16 J. Bartoszewicz, Zamek biały, Lwów 1881, s. 144.
- 17 Tamże, s. 146.
- 18 B. Górny, Monografia... s. 62-63; Konstytucja 3 Maja 1791. Statut Zgromadzenia Przyjaciół Konstytucji, Opracował Jerzy Kowalecki, Przedmową opatrzył Bogusław Leśniodorski, Warszawa 1981 s. 81.
- 19 J. Mazurkiewicz, W czasach stanisławowskich... s. 467, 470; R. Orłowski, Blaski i cienie Lubelszczyzny w XVII i XVIII wieku, W: Lubelszczyzna w tysiącleciu Polski, Lublin 1966, s. 86; R. Orłowski, J.R. Szaflik, Z przeszłości miasta... s. 26.
- 20 S. Kot, Szkolnictwo parafialne w Małopolsce XVI-XVIII w. Lwów 1912, s. 229.
- 21 A. Ajnenkiel, Polskie konstytucje... s. 50-51.
- 22 T. Korzon, Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta /1764-1794/, T. 5 Kraków-Warszawa 1897, s. 67.
- 23 Tamże, s. 74; J. Łojek, Geneza i obalenie Konstytucji 3 Maja Polityka zagraniczna Rzeczypospolitej 1787-1792, Lublin 1986, s. 152; B. Seniuk, Miejskie dzieje Kodnia /1511-1869/, "Region Lubelski" 1987, nr 2, s. 178.
- 24 Pol. Słow. Biogr. 1976, T. 21/1, s. 12.
- 25 Tamże, s. 15.
- 26 Tamże, T. 30/2, z. 125, s. 259.
- 27 Zob. szersze wiadomości o K. Radziwiłłach: J. Bartoszewicz, Zamek biały...; M. Borucki, Po Radziwiłłowsku. O życiu i działalności politycznej wojewody wileńskiego księcia Karola Radziwiłła "Panie Kochanku", Warszawa 1980; B. Górny, Monografia... s. 63; Pol. Słow. Biogr., T. 30/2, z. 125, s. 259-260.
- 28 J. Bartoszewicz, Wiadomości..., s. 37-98; Janów Biały czyli Podlaski z dawnych i współczesnych źródeł. Napisał P.J. ..., Podlaski, Kraków 1897, s. 88.

1. Sala fizyczna, zw. także gabinetem; 2. Zbiory starożytności i modeli oraz starych monet; 3. Biblioteka; 4. Osobliwości natury, pozaeuropejski sprzęt, broń "dzikich" narodów, dużo dawnych i ówczesnych sztukaterii; 5. Modele niektórych narzędzi, zapewne rolniczych i rzemieślniczych.

68 W. Smoleński, Ostatni rok..., s. 365; Zob. także: Janów Biskupi..., s. 96.

69 W. Smoleński, Ostatni rok..., s. 369.

70 Tamże, s. 408.

71 T. Soplica /A. Wolański/, Wojna polsko-rosyjska 1792 r. T. 2, Kampania litewska, Poznań 1922, s. 42, 41-51.

72 Tamże, s. 27, 31-32, 35, 42, 58, 63.

73 T. Korzon, Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta /1764-1794/, T. 5, Kraków-Warszawa 1897, s. 51-52.

74 Tamże, s. 124, 229, 231; T. Soplica /A. Wolański/, Wojna ..., s. 72.

75 T. Soplica /A. Wolański/, Wojna..., s. 146; Zob. szersze wiadomości o udziale w wojnach II połowy XVIII w. białskich i podlaskich Tatarów: S. Kryczyński, Generał Józef Bielak /1741-1794/, Wilno 1932; A. Kołodziejczyk, Tatarzy regionu białkopodlaskiego w XVII-XX w., W: Z nieznanej przeszłości Białej..., s. 207-209; Pol. Słow. Biogr. 1985, T. 2, s. 32-33.

76 S. Soplica /A. Wolański/, Wojna..., s. 304-305.

77 Tamże, s. 307-310.

78 Zob. szersze omówienie bitwy pod Brześciem, Tamże, s. 315-338.

79 Zob. K. Baner, Kontrowersje wokół Hugona Kołłątaja, Cz. 1, "Wiadomości Historyczne" 1987, nr 2, s. 104-105, 107.

80 Tamże, s. 404; T. Korzon, Wewnętrzne dzieje..., s. 251,

81 J. Kermisz, Lublin i Lubelskie..., s. 161-163; T. Korzon, Wewnętrzne dzieje..., s. 274-275.

82 Janów Biskupi..., s. 96.

83 B. Górný, Monografia..., s. 54; Historia Narodu Polskiego ..., T. 5, s. 1-108; Pol. Słow. Biogr. 1977, T. 22/1 z. 92, s. 254-260.

WBP Biała Podl.
REGIONALIA

—
IVC
—

Miecinowski

Podczerwone
Podlasie